

Krzysztof „pARTyzant” Toczko
o nowej płycie

Muzyczne
przygody Ajek

Daniel Piotrowski bokserem
mistrzem Polski juniorów

Strażacy
od Puczatka

ZDRÓJ *Ciechociński*

GAZETA SAMORZĄDU LOKALNEGO marzec 2018 Nr 3 (304) ISSN 1234-155X 1,00 zł



www.zdroj.ciehocinek.pl

Atrakcje do kieszeni

Biuro Kultury, Sportu i Promocji Miasta przygotowało poręczne foldery zawierające najważniejsze informacje o letnich festiwalach, koncertach, imprezach sportowych i wydarzeniach kulturalnych w uzdrowisku.



Na niemal 30 kartach znajduje się harmonogram najważniejszych wakacyjnych festiwali i koncertów z przydatnymi informacjami na ich temat, lista największych atrakcji turystycznych oraz dane kontaktowe do miejskich instytucji.

Folder „Ciechocinek. W rytmie kultury” można bezpłatnie otrzymać w punkcie Informacji Turystycznej przy ul. Zdrojowej 2b.

red.

OGŁOSZENIA

Burmistrz Ciechocinka działając w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2016 r. poz. 2147 ze zm.), informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ciechocinku przy ul. Kopernika 19 oraz na stronie internetowej www.bip.ciechocinek.pl zamieszczono wykazy nieruchomości stanowiących własność Gminy Ciechocinek przeznaczonych do zbycia.

Punkt Terapeutyczny dla Dzieci i Młodzieży
Zażywających Środki Psychoaktywne
czynny w piątki w godzinach 16:00-18:00
w Klubie Senior + „Niezapominajka”
przy ul. Mickiewicza 10

TELEFON DLA SENIORA
722 090 098
Pn-Pt godz. 10-22

Marszałek czeka na nominacje do nagrody

Piotr Całbecki, Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego, zaprasza do składania wniosków o przyznanie Nagrody Marszałka. To najbardziej prestiżowe wyróżnienia na poziomie wojewódzkim, przyznawane za najwartościowsze dokonania w istotnych obszarach działalności publicznej i społecznej, profesjonalnej i biznesowej.

- Nasze doroczne wyróżnienia przyznajemy najlepszym z najlepszych. Osobom, które swoją aktywnością, zaangażowaniem i codzienną pracą służą rozwojowi naszego regionu w różnych obszarach. Promujemy w ten sposób twórcze, często nowatorskie, przedsięwzięcia warte naśladowania w wymiarze regionalnym, krajowym i międzynarodowym - podkreśla marszałek Piotr Całbecki.

Do Nagrody Marszałka mogą być zgłaszane osoby lub zespoły osób, jednostki, autorzy wybitnych osiągnięć w następujących dziedzinach: gospodarka, fundusze unijne, rolnictwo i rozwój obszarów wiejskich, innowacyjne metody stosowane w zakresie rozwoju i promocji miast i obszarów wiejskich,

nauka, badania naukowe i postęp techniczny, edukacja, kultura, ochrona zdrowia, sport, ochrona środowiska naturalnego, działalność społeczna i zaangażowanie na rzecz drugiego człowieka, budowa społeczeństwa obywatelskiego, promocja województwa.

Wnioskodawcami mogą być osoby prawne, fizyczne, organizacje i instytucje gospodarcze i samorządy lokalne. Na zgłoszenia Urząd Marszałkowski czeka do 6 kwietnia. Gala jak zwykle w czerwcu, podczas obchodów Święta Województwa.

Zasady składania wniosków oraz formularze znajdziesz na stronie www.kujawsko-pomorskie.pl.

Nowa komendant Policji w Ciechocinku

Podkomisarz Izabela Ochmańska została nowym Komendantem Komisariatu Policji w Ciechocinku.

W ciechocińskim komisariacie 1 marca odbyła się uroczysta ceremonia związana z wprowadzeniem Komendanta Komisariatu Policji w Ciechocinku podkom. Izabeli Ochmańskiej z udziałem mł. insp. Andrzeja Kłosa, Komendanta Powiatowego Policji i przedstawicieli władz samorządowych.

Podkom. Izabela Ochmańska jest absolwentką Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie. W szeregi Policji wstąpiła 13 lat temu. Przed objęciem stanowiska komendanta pracowała na stanowisku specjalisty Zespołu Dochodzeniowo-Śledczego Wydziału do Walki z Przestępczością przeciwko Życiu i Zdrowiu

Komendy Miejskiej Policji we Włocławku.

red.



Vademecum już u seniorów

Pierwsze 100 egzemplarzy ciechocińskiego „Vademecum dla seniora” trafiło do mieszkańców Ciechocinka. - Cieszyły się ogromnym zainteresowaniem i rozeszły się jak przysłowiowe ciepłe bułeczki. Będą dodrukowywane kolejne egzemplarze aż do nasycenia rynku - mówi Wiesław Strzyżewski, przewodniczący Miejskiej Rady Seniorów.

Ciechocińska Miejska Rada Seniorów opracowała vademecum dla starszych mieszkańców uzdrowiska, niewielką książeczkę zawierającą dane teled adresowe urzędów, instytucji kulturalnych, organizacji i punktów usługowych, a także najważniejsze i przydatne informacje dla seniorów.

- Chciałbym, aby „Vademecum dla seniora” otrzymał każdy senior w Ciechocinku, aby było dostępne tam, gdzie gromadzą się seniorzy, czyli między innymi w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej, w „Niezapominajce”, w przychodniach lekarskich - tłumaczy Wiesław Strzyżewski.

- Jest to sprawa bez precedensu. Seniorzy sami zebrali niezbędny materiał, zweryfikowali i zaktualizowali wszystkie dane, takie jak numery telefonów i adresy. Sami również opracowali tekst i wydrukowali pierwsze, próbne egzemplarze - mówi Strzyżewski. - W niektórych innych miastach również są informatory przeznaczone dla seniorów, ale zawsze tworzone przez specjalistów i władze samorządowe. Nam udało się

wykonać tę pracę wyłącznie nakładem własnych sił. Serdecznie dziękuję moim koleżankom i kolegom z Miejskiej Rady Seniorów w Ciechocinku za ten niezwykle i użyteczny wysiłek - dodaje. red.



W uzdrowisku stanęły ładowarki Tesli

W Ciechocinku uruchomiona została czwarta w Polsce stacja Supercharger Tesla. Cztery stanowiska ładowania znajdują się przy stacji benzynowej na ulicy Kopernika.

Supercharger to system stacji szybkiego ładowania dedykowanych samochodom elektrycznym marki Tesla. Stacje rozbudowywane są od 2012 roku, w końcu 2017 roku było ich na całym świecie nieco ponad tysiąc. W Polsce jak dotąd działają cztery, prócz Ciechocinka w Katowicach, Poznaniu i pod Wrocławiem.

Superchargery umożliwiają ładowanie wielokrotnie szybsze niż w przypadku korzystania ze standardowych stacji ładowania czy ładowania z domowego gniazdka.

red.



Dyżury radnych

Radni Rady Miejskiej Ciechocinka przyjmują wyborców i interesantów w każdy poniedziałek w godz. 13.30-15.30 w siedzibie Urzędu Miejskiego (pokój nr 12).

Przewodniczący Rady Miejskiej Ciechocinka przyjmuje wyborców i interesantów w każdy wtorek w godz. 14-16 w siedzibie Urzędu Miejskiego (pokój nr 12).

Dyżury w 2018 roku:

Grzegorz Adamczyk:

18 czerwca, 24 września.

Krzysztof Czajka:

5 marca, 25 czerwca, 1 października.

Jerzy Draheim:

12 marca, 2 lipca, 8 października.

Klara Drobniewska:

19 marca, 9 lipca, 15 października.

Tomasz Dziarski:

26 marca, 16 lipca, 22 października.

Paweł Kanaś:

9 kwietnia, 23 lipca, 29 października.

Izabela Kowacka:

16 kwietnia, 30 lipca.

Marek Kuszyński:

23 kwietnia, 6 sierpnia.

Anna Michalska:

7 maja, 13 sierpnia.

Aldona Nocna:

14 maja, 20 sierpnia.

Bartosz Różański:

21 maja, 27 sierpnia.

Włodzimierz Słodowicz:

28 maja, 3 września.

Jerzy Sobierajski:

4 czerwca, 10 września.

Marcin Strych:

11 czerwca, 17 września.

Bezpłatne porady prawne

Prawnik przyjmuje w środę 4 kwietnia, wtorek 10 kwietnia, czwartek 19 kwietnia i piątek 27 kwietnia, zawsze w godz. 10-14 w pokoju nr 7 w Urzędzie Miejskim w Ciechocinku przy ul. Kopernika 19 (budynek II; tel. 54 416 18 00, wew. 120). Punkt pomocy prawnej funkcjonuje na podstawie Ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej. Z porady prawnika może skorzystać m.in. młodzież do 26. roku życia, seniorzy po ukończeniu 65 lat, kombatan ci i weterani, osoby posiadające ważną Kartę Dużej Rodziny, osoby korzystające z pomocy społecznej i kobiety w ciąży.

Porady udzielane są w każdą pierwszą środę, drugi wtorek, trzeci czwartek i czwarty piątek miesiąca.

Perfekcyjna pani domu

Sejm ustanowił rok 2018 Rokiem Praw Kobiet. Jest to okazja, by przypomnieć zasłużone dla Ciechocinka panie. Te, które stąd pochodziły, te, które związały swoje życie zawodowe z uzdrowiskiem, pozostawiając po sobie trwały ślad, czy te, które o nim pisały.

Jej nazwisko znane jest nawet tym, którzy nie interesują się historią czy herstoryą. W wielu domach na półce można spotkać „365 obiadów za pięć złotych” - publikację, która od ponad stu lat jest bestsellerem. To książka kucharska, przyjaciółka każdej gospodyni domowej.

Napisała ją Lucyna Ćwierczakiewiczowa, autorka poradników, książek kucharskich i artykułów z zakresu gospodarstwa domowego i sztuki kulinarnej, kobieta, która była również propagatorką zdrowego trybu życia. Upowszechniała zasady higieny. W wydawanych przez siebie poradnikach wiele miejsca poświęcała sprawom zdrowego odżywiania, ubioru i kosmetyków. Zalecała gruntowne wietrzenie mieszkań, częstą zmianę pościeli, doradzała, jak czyścić meble, prać ubrania, usuwać plamy. Pisała o wszystkim, co było jej zdaniem niezbędne dla zachowania zdrowia. Zachowała się anegdota, jak potrafiła wytknąć nieporządek. Otóż gdy podczas wizyty u kogoś, nie zastawszy gospodyni, zauważyła kurz na meblach, pisała na powierzchni palcem swoje imię i nazwisko, zabraniając służącej to wycierać. Następnie pytała właścicielkę, czy widziała pozostawiony przez nią „bilet wizytowy”.

Kuracje w Ciechocinku

Zgodnie z duchem epoki wyjeżdżała latem z dusznej Warszawy do wód: Szczawnicy czy Ciechocinka. Nic też dziwnego, że w sezonie letnim można ją było spotkać na spacerach pod tężniami. Propagowała ruch, a cóż jest przyjemniejszego jak przechadzka pod tężniami, będącymi nie tylko urządzeniem zągęszczającym solankę, lecz także potężnym inhalatorium?

Autorka poczytnych książek nie tylko zażywała kąpeli. Pisała do prasy warszawskiej artykuły o życiu towarzyskim w uzdrowisku. W Ciechocinku pracowała także nad swoją nową publikacją, którą był „Podarunek ślubny. Kurs gospodarstwa miejskiego i wiejskiego dla kobiet”. Jak pisała w przedmowie pisanej w lipcu 1876 r. książki, w życiu kobiety bardzo ważna jest umiejętność rządze-



nia domem i gospodarstwem. Powtarzała żonom, że „smacznie przyrządzony obiad jest podstawą szczęścia domowego i dobrego humoru męża”.

Nowoczesna kucharka

Ćwierczakiewiczowa chętnie dzieliła się swoim doświadczeniem. Sławę zdobyła przecież dzięki książkom: „365 obiadów za pięć złotych” i „Jedynie praktyczne przepisy wszelkich zapasów spiżarnianych oraz pieczenia ciast”, które są wydawane do dzisiaj. Publikacje były też bardzo dochodowe. Jak się sama chwaliła, w 1883 roku otrzymała imponujące honorarium w wysokości 84 tysięcy rubli!

Wywróciła do góry nogami polską kuchnię. Przede wszystkim nobilitowała osobę, która zajmowała się przygotowywaniem posiłków. Twierdziła, że: „Kucharka to artystka, scjentystka i pragmatyk jednocześnie, zatem osoba o szerokich horyzontach: widzi ona świat nie z perspektywy kuchni, lecz kuchnię z perspektywy świata”. Ceniła wszelkie nowinki i wynalazki ułatwiające prowadzenie domu. Propagowała kuchnię i żelazka gazowe, maszyny piorące. Wprowadzała do przepisów nowe składniki, jak na przykład zielone selery. A przede wszystkim proponowała gotowe zestawy obiadowe, opracowane przez nią przepisy, które były przemyślane także pod względem ekonomicznym - miały być niedrogie, a

były skierowane do klasy średniej.

Wynalazczyni

Mało kto wie, że Ćwierczakiewiczowa miała wpływ na powstanie ciechocińskiego termometru, który służył nie tylko do mierzenia ciepłoty przyrządzanej kąpeli, lecz także do mieszania solanki w wannie. Amatorów kąpeli leczniczych nie brakowało, a wanien zawsze było za mało. Zabieg nie mógł trwać zbyt długo, a jego przygotowanie trwało trochę czasu. Lucyna była bardzo popędliwą i energiczną kobietą, domagała się, aby służba szybko mieszała wodę z solanką. Wymyśliła więc oryginalny termometr. Wystarczyło najpierw obsadzić termometr na drążku, a potem dorobić boki. Powstał przedmiot „dwa w jednym” - połączenie mieszadła z ciepłomierzem, o którym pisze Marian Raczyński w swojej książce „Materiały do historii Ciechocinka...”. Stosowany był przez lata. Ciekawe, czy ktoś ze stałych bywalców Ciechocinka go pamięta?

Oryginalna herod-baba

Jej obecność na ulicach Ciechocinka budziła sensację, należała bowiem do najbardziej popularnych postaci ówczesnej Warszawy. Krążyły na jej temat liczne anegdoty, szczególnie o jej tuszy, niewybrednych żartach i niekonwencjonalnym zachowaniu. Eliza Orzeszkowa pisała o niej: „Ruchliwa, krzykliwa, nieustraszona, gotowa zawsze do celów swych ludzi za gardła brać albo im oczy wydzierać”. Podziwiano jej aktywność. W swoim salonie podejmowała gości obiadami, które sama przygotowywała. Nie było koncertu, kwesty czy odczytu, w którym nie brałaby udziału. Po powstaniu styczniowym opiekowała się więźniami i zesłańcami oraz ich rodzinami. Miała dobre serce, wspomagała ubogich.

W latach 1865-1894 współpracowała z „Kurierem Warszawskim”. W poczytnym „Bluszczu” prowadziła dział mody i gospodarstwa domowego. Od 1875 roku redagowała kalendarz dla kobiet („Kalendarz na rok... Kolęda dla Gospodyń”), który Bolesław Prus, jej

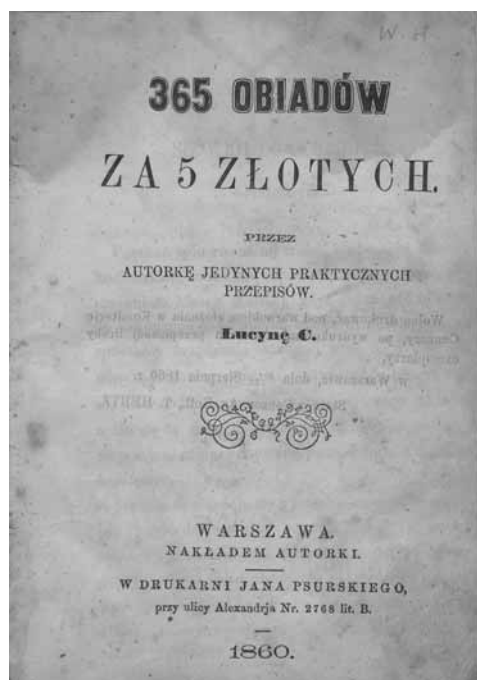
sympatyk - a może jej konfitur? - nazywał „szacownym dziełem” i „delicjami”. Pisarz ułożył również o słynnej kucharce anegdotkę: „O czym u nas nie marzył Mickiewicz / To zdobyła pani Ćwierczakiewicz”. Warto dodać, że Ćwierczakiewiczowa w swoich tekstach nie tylko udzielała wskazówek dotyczących gotowania i prowadzenia domu, propagowała też samodzielną pracę zawodową kobiet.

Życie osobiste

Przyszła na świat w 1829 roku w rodzinie Bachmanów. Była dwukrotnie zamężna. Z ziemianinem Feliksem Staszewskim rozwiodła się i poślubiła urzędnika Stanisława Ćwierczakiewicza. Poszła za głosem serca. Kochała swojego męża, darzyła szacunkiem, być może dlatego, że był jej przeciwieństwem - człowiekiem spokojnym i niesprzeciwiającym się dominującej żonie. Owdowiała podczas jednego z pobytów w Ciechocinku, we wrześniu 1881 r. Jej mąż spoczywa na cmentarzu parafialnym w Raciążku. Na jego grobie kazała wyryć słowa: „Byłeś wzorem człowieka”. Małżonkowie nie mają wspólnej mogiły. Lucyna, która zmarła w 1901 roku, jest pochowana na cmentarzu ewangelicko-reformowanym w Warszawie.

Lucyna Ćwierczakiewiczowa to ważna postać polskiej historii. Ponoć sam Ignacy Jan Paderewski ocenił jej dzieło słowami: Czym są jego sukcesy muzyczne w porównaniu do jej sławy i ilu to mężów będzie ją błogosławić za to, że nauczyła ich żony gotować?

Aldona Nocna



Wielki balet w uzdrowisku

Tak, jest to możliwe, dzięki retransmisjom z Teatru Bolszoi organizowanym w ciechocińskim Kinie Zdrój. Miejskie Centrum Kultury proponuje nowy cykl spotkań ze sztuką przez duże „S”.

Pomysł narodził się w grudniu ubiegłego roku. Z ogromną obawą, czy ten rodzaj wysublimowanej kultury znajdzie swoich odbiorców, MCK zaproponowało balet „Dziadek do orzechów”. Okazało się, że widzowie byli zachwyceni i nie kryjąc wzruszenia gratulowali, dziękowali, że za bilet w cenie 20 złotych mogli przenieść się do Teatru Bolszoi w Moskwie.

Choć retransmisja może wydawać się tylko namiastką wizyty na przedstawieniu baletowym, to ma swoje zalety. - Możemy zobaczyć największych światowych artystów - mówi Barbara Kawczyńska, dyrektor MCK. Duży ekran i praca kamery naprawdę pomagają w odbiorze, a podczas przerw możemy podglądać kulisy teatru, co bywa niezwykle ciekawe - dodaje.

Wierna grupa odbiorców w ramach cyklu baletowego mogła również obejrzeć w lutym „Damę Kameliową, a w

marcu „Romeo i Julię”. Natomiast 12 kwietnia o godz. 17.00 zapraszamy na retransmisję kwintesencji romantycznego baletu „Giselle”, tym bardziej że ze względu na szalenie trudne wykonanie „Giselle” jest nieobecna na polskich scenach.

Nadarza się zatem niepowtarzalna okazja do obcowania z tym arcydziełem sztuki tańca. Występuje m.in. Siergiej Połunin, zwany „niegrzecznym chłopcem baletu”, który zasłynął brawurowym tańcem do utworu „Take me to Church” Hoziera, który obejrzało już ponad 22 milionów widzów na YouTube. Patronuje mu słynna Swietłana Łazarowa, znana z „Jeziora Łabędziego”.

Pokaz „Giselle” zamyka cykl baletowy, ale już dziś zapraszamy na kolejne prezentacje, tym razem operowe z Metropolitan Opera w Nowym Jorku.

red.

Shakin' Stevens pod tężniami



Shakin' Stevens, legenda rock'n'rolla i popu lat 80., odwiedził Ciechocinek. Przed koncertem w Toruniu walijski piosenkarz postanowił zobaczyć na

własne oczy ciechocińskie tężnie. Muzyk otrzymał jubileuszowy album z rąk burmistrza Leszka Dzierżewicza.

red.

Jak to dawniej bywało, czyli spotkanie z Anną Brzezińską

W ramach Dyskusyjnego Klubu Książki działającego w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Janusza Żernickiego w Ciechocinku gościliśmy Annę Brzezińską, cenioną pisarkę i mediewistkę.



Autorka podczas spotkania 19 marca opowiadała o początkach swojej przygody z pisanem książek i o drodze, jaką przebyła od tworzenia literatury fantastycznej do literatury historycznej. Jest autorką entuzjastycznie przyjmowaną przez większość czytelników i recenzentów powieści oraz zbiorów opowiadań. Składają się one m.in. na sagę o zbójcy Twardokęsu i opowieści o wioskowej wiedźmie Babuni Jagódce, które to utwory na pierwszy rzut oka opisują jedno uniwersum.

Brzezińska zadebiutowała opowiadaniem „A kochał ją, że strach” w periodyku „Magia i Miecz” (nr 10/1998), które przyniosło jej Nagrodę Fandomu Polskiego im. Janusza A. Zajdla (rzadko się zdarza, by debiut został tak doceniony) i stało się zarzewiem gorącej dyskusji o stanie współczesnej polskiej prozy fantastycznej.

W 2017 r. ukazała się najnowsza powieść pisarki, „Córki Wawelu”, tym

razem historyczna, opisująca życie kobiet z różnych warstw społecznych w czasach Jagiellonów. Książka napisana z rozmachem i wyjątkową dbałością o szczegóły. Anna Brzezińska w niespotykany sposób potrafi zaciekawić słuchacza historią Polski. Powołując się na źródła, malowniczymi opowieściami przeniosła uczestników spotkania w odległą epokę.

Córki Wawelu zadziwiają rozmachem i drobiazgowością, jednocześnie porciągają barwną fabułą i plastycznością opisów. Brzezińska, jako wytrawna historyczka i znawczyni epoki, dba o szczegóły, powołuje się na źródła, a jako pisarka, tak ciekawie snuje opowieść, że jej książkę czytać można na równi jako dzieło historyczne i wciągającą powieść. To właśnie tu toczyła się historia: pomiędzy komnatami, na uliczkach, w spiżarniach i w ciemnych zaułkach Krakowa. Często miały na nią wpływ z pozoru mało znaczące wyda-

zenia, co Brzezińska potwierdza w dokumentach. Tylko tam, gdzie brakuje źródeł, pisarka wspomaga się wyobraźnią.

Spotkanie z pisarką zainteresowało młodzież ciechocińskiego liceum, która przybyła niezwykle licznie. Wszystkim gościom dziękujemy serdecznie za obecność.

Program realizowany został we współpracy z Instytutem Książki i Książnicą Kopernikańską w Toruniu.

Mariola Różańska



fol. Monika Kowalska

Zdaniem psychologa

Cenna przyjaźń

Jeśli masz przyjaciół i zdrowie, to nic więcej ci nie potrzeba. Regina Brett trafnie ujęła: „Jeśli przyjaciele są wysoko na twojej liście priorytetów, to nawet jak tracisz zdrowie i tak zachowujesz to, co liczy się najbardziej”.

Zbyt często nie wiemy, ile znaczymy dla innych, aż jest za późno. Żyjemy w rozpędzonych czasach, w coraz większej odległości od drzewa genealogicznego. To z przyjaciółmi spędzamy dużo czasu, ufamy im, im zwierzamy się i przeglądamy się jak w lustrach. Przyjaźń przynosi ogromną korzyść, a mianowicie umacnia szacunek dla siebie, ponieważ w przyjaźni odnajdujemy dobrą stronę nas samych.

Przyjaźni przede wszystkim potrzebujemy dla zdrowia emocjonalnego. W samotności i izolacji potęguje się i wyolbrzymia każdy osobisty problem. Bez udziału innych ludzi nie sposób też poznać siebie. Przyjaciele nie drżą o siebie jak kochankowie. Niczego prócz przyjaźni od siebie nie chcą, dlatego łatwiej im przyjmować wzajemne uwagi. Od przyjaciół oczekujemy, że nie oszczędzą nas i powiedzą wprost, co szkodzi naszemu wizerunkowi. W przyjaźni poszukujemy ustawicznej szczerości. Ta relacja to osobliwa wspólnota przeżyć. Gdy nie mamy z kim dzielić swoich przeżyć, grozi nam nie tylko samotność, ale co gorsza, deformacja odbioru siebie i świata. Oddani przyjaciele pomagają nam zobaczyć, jak jest naprawdę, a gdy ogarnia nas lęk i niepokój, potrafią zrównoważyć nawet najbardziej rozchwianą huśtawkę nastrojów.

W przyjaźni nieodzowny jest element wspólnego działania. Dla przyjaciół, którzy razem wędrują po górach, nie wędrowka czy te konkretne góry, są najważniejsze; najważniejsze jest wędrowanie razem. W tym sensie celem przyjaźni jest przyjaźń. Bo jeżeli ktoś zadaje się z kimś, żeby wypożyczać narzędzia do pracy w ogródku, to lepiej to nazwać sąsiedzką samopomocą. Największą korzyścią z przyjaźni jest współobecność, przebywanie razem, więź duchowa, wzajemne umacnianie poczucia własnej wartości, które tkwi właśnie w tym, że drugi człowiek chce z nami dzielić swe myśli, przeżycia i czas.

Odmian przyjaźni może być wiele, ale zawsze opierają się one na podobnych zasadach ujętych trafnie w brytyjskim powiedzeniu: „Jeżeli chcesz mieć przyjaciela, to nim bądź”. Polskie słowo przyjaźń to zle-

pek dwóch znaczących członów: przy- czyli blisko, obok oraz jaźń- świadomość własnego ja. Przyjaciół zatem to ktoś bliski, któremu nie musimy się z siebie tłumaczyć. Przyjacielem nie jest ktoś, kto nad nami góruje, ani ktoś, kto się nam podporządkowuje. Tam, gdzie występuje rywalizacja, zwykle nie ma miejsca na przyjaźń, a toczy się cicha wojna. Gdzie pojawia się lęk przed szczerością i ukrywanie prawdy, nie ma przyjaźni, tylko interes. A tam, gdzie po jednej stronie gromadzi się złość i uraza, mamy do czynienia nie z przyjaźnią, lecz uzależnieniem od drugiej osoby wymagającej nadmiernych ustępstw i rezygnacji z siebie.

Zauważywszy sygnały interesowności i nieszczeroci, prawdziwy przyjaciel natychmiast ten niepokój wyrazi. A wtedy druga strona ma szansę coś z tym zrobić. Jeśli jednak zareaguje wykrętnie, to już wiemy, że nie jest naprawdę przy nas, ani nie czuje naszej jaźni, a więc o jednego przyjaciela mamy mniej. Od fałszywej, nieszczerzej lub uzależniającej przyjaźni trzeba się uwolnić. Nie jest to proste, ale taka przyjaźń przysłania nam piękno w życiu i w rzeczywistości staje się dla nas obciążeniem. A o prawdziwą przyjaźń trzeba dbać. Bo jak masz przyjaciół, to masz w życiu wszystko. W sytuacjach kryzysowych, chorobie - to nie praca, pieniądze czy pięknie urządzone dom, ale właśnie prawdziwi przyjaciele stają się najcenniejsi.

Nie zgub przyjaciół w pędzie życia. Posiadanie prawdziwych przyjaciół to najlepszy dowód osobistego sukcesu w życiu.

Monika Kofel-Dudziak



KINO „ZDRÓJ”

w kwietniu planujemy zagrać:

„Pitbull. Ostatni pies”

thriller/kryminalny, prod. Polska, czas projekcji 2 godz., od 15 lat
6.04 (piątek) godz. 16.00 (kasa 15-16) i godz. 19.00 (kasa 18-19), 7.04 (sobota) godz. 16.00 (kasa 15-16) i godz. 19.00 (kasa 18-19) i 8.04 (niedziela) godz. 16.00 (kasa 15-16) i godz. 19.00 (kasa 18-19).

Uwaga! Od piątku 6 kwietnia mogą Państwo zakupić bilet na dowolny dzień, w którym odbywa się projekcja filmu „Pitbull. Ostatni pies”.

„Kształt wody”

fantasy, prod. USA, czas projekcji 1.59, od 15 lat
13.04 (piątek) godz. 19.00 (kasa 18-19) i 14.04 (sobota) godz. 19.00 (kasa 18-19)

„Wykłęty”

dramat, wojenny, prod. Polska, czas projekcji 1.45
16.04 (poniedziałek) godz. 19.00 (kasa 18-19) i 17.04 (wtorek) godz. 19.00 (kasa 18-19)

„Twarz”

dramat, prod. Polska, czas projekcji 1.31, od 15 lat
21.04 (sobota) godz. 19.00 (kasa 18-19) i 22.04 (niedziela) godz. 19.00 (kasa 18-19)

„Louis i obcy”

bajka w 2D, animacja, familijny, prod. Dania, Luksemburg, Niemcy, czas projekcji 1.20, b/o
21.04 (sobota) godz. 16.00 (kasa 15-16) i 22.04 (niedziela) godz. 16.00 (kasa 15-16)

„Huragan”

akcja, katastroficzny, prod. USA, czas projekcji 1.43
27.04 (piątek) godz. 19.00 (kasa 18-19) i 29.04 (sobota) godz. 19.00 (kasa 18-19)

Kino zastrzega sobie prawo do zmian w repertuarze i zmian godzin otwarcia kasy.

Dla filmów w systemie 2D:

- bilet normalny 15 złotych
- bilet ulgowy 10 złotych dla dzieci do lat 16 na bajki i filmy animowane

Dla filmów w systemie 3D:

- bilet normalny 19 złotych
- bilet ulgowy 14 złotych dla dzieci do lat 16 na bajki i filmy animowane
- zakup okularów polaryzacyjnych 5 złotych

Uwaga! Nie przyjmujemy rezerwacji indywidualnych, tylko rezerwacje dla grup zorganizowanych - minimum 20 osób.

Śpiewający poligloci

Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Staszica już po raz siódmy zorganizowało Powiatowy Konkurs Piosenki Obcojęzycznej. Główną nagrodę zdobyła Weronika Chlewicka z Gimnazjum w Bądkowie.



Jak co roku młodzież przygotowała zróżnicowany repertuar, a świetne wykonania sprawiły, że jury miało twardy orzech do zgryzienia. Konkursowe występy oceniali Barbara Kawczyńska, Bogusława Wojno, Sławomir Małecki i Jakub Krzewiński.

Ostatecznie pierwsze miejsce zajęła Weronika Chlewicka z Gimnazjum w Bądkowie. Na drugiej pozycji uplasował się Maciej Andryszewski z Liceum Salezjańskiego, trzecia była Nandi Lewandowska z Niepublicznego Gimnazjum im. Stanisława Staszica w Ciechocinku. Nagroda Publiczności powędrowała do Julii Kapicy z LO im. Stanisława Staszica

w Ciechocinku.

Konkurs odbywał się pod patronatem szkoły językowej Chata Języków Świata oraz Starostwa Powiatowego w Aleksandrowie Kujawskim. Organizatorzy serdecznie dziękują za ufundowanie nagród oraz pomoc w organizacji konkursu Anecie Kurtys, Edycie i Lotfti Mansour, Łukaszowi Małeckiemu, właścicielowi firmy Comea, Pawłowi Paczkowi, Jarosławowi Zielińskiemu, właścicielowi firmy Polkorn, dyrekcji oraz pracownikom Miejskiego Centrum Kultury w Ciechocinku.

red.



fot. Paweł Paczek

Konkurs fotograficzny „Aktywne ferie”

W Przedszkolu Samorządowym nr 2 im. Kubusia Puchatka w Ciechocinku został rozstrzygnięty konkurs fotograficzny „Aktywne ferie”.



Konkurs miał na celu kultywowanie tradycji i zwyczajów rodzinnych związanych ze wspólnym spędzaniem ferii, rozwijanie u dzieci zainteresowania fotografią jako formy utrwalania rzeczywistości, rozwijanie umiejętności posługiwania się różnymi technikami plastycznymi oraz propagowanie aktywnego spędzania czasu wolnego.

Do 9 marca do organizatora konkursu fotograficznego „Aktywne ferie” wpłynęło 15 prac. Komisja konkursowa w składzie: Iwona Rutecka, dyrektor przedszkola, Marcin Strych, przewodniczący Komisji Oświaty, Kultury, Sportu, Turystyki i Promocji Miasta oraz Izabela Rakusiewicz, nauczycielka grupy 4-latków i koordynatorka konkursu, po zweryfikowaniu zgłoszonych prac pod względem formalnym na podstawie regulaminu konkursowego, poddała ocenie artystycznej i merytorycznej wszystkie fotografie oraz ramki.

Spośród autorów prac członkowie Komisji wyłonili zwycięzców i postanowili przyznać nagrody: I miejsce Tosia Wawrzeńczak (grupa „Sówki”); II miejsce Gabrysia Jaszcak (grupa „Kangurki”), III miejsce Kacper Kośmider (grupa „Króliczki”). Wyróżnienia otrzymali:

Wojtek Wawrzeńczak (grupa „Króliczki”); Tosia Matuszak (grupa „Sówki”).

Serdecznie gratulujemy zwycięzcom! Wszystkim dzieciom i rodzicom biorącym udział w konkursie bardzo dziękujemy za ogromne zaangażowanie i twórczą pracę.

Izabela Rakusiewicz



Dzień Olimpijczyka

Zimowa Olimpiada w Pjongczangu dobiegła końca, ale Szkoła Podstawowa nr 3 im. Polskich Olimpijczyków wciąż pozostaje w duchu sportowym.



Podczas zawodów zorganizowanych 6 marca na hali pod okiem Piotra Komosińskiego, Tomasza Góreckiego oraz wychowawczyń, uczniowie klas pierwszych mieli okazję poczuć emocje sportowej rywalizacji na własnej skórze. Pierwszokom kibicowali starsi koledzy z klas czwartych. Po wymagającym konkursie nasi mali sportowcy otrzymali zasłużone medale, co prawda nie olimpijskie, ale kto wie, może w przyszłości... W czasie zajęć w klasach dzieci wykonały prace plastyczne o tematyce olimpijskiej. Dzień Olimpijczyka w naszej szkole nie mógł wyglądać inaczej.

Marta Turkiewicz, Paulina Czyżniewska



fot. nadesłane

Strażacy od Puchatka

Mali strażacy z Samorządowego Przedszkola nr 2 w Ciechocinku robią furorę wszędzie gdzie się pojawiają i zaprezentują swoje umiejętności. A zaproszeń mają mnóstwo. Są ozdobą uzdrowiska, turystyczną ciekawostką, pupilami samorządu i mieszkańców miasta. Pomysłowe przedszkole zasiewa w nich szlachetność.



fot. nadesłane

Samorządowe Przedszkole nr 2 imienia Kubusia Puchatka w Ciechocinku słynie z dobrego poziomu opieki i nauczania dzieci, ale jego kierownictwo i kadra pragnęły, by placówka wyróżniała się w sposób szczególny i to niewątpliwie udało się osiągnąć. Od ponad trzech lat ma profesjonalną strażacką drużynę przedszkolną. Pomysł narodził się w 2014 roku, a jego autorką jest nauczycielka pracująca w przedszkolu Marzena Fabisiak. - Przejrzałyśmy wszystkie możliwe strony w internecie i okazało się, że wówczas istniała tylko jedna oficjalna przedszkolna drużyna pożarnicza na Śląsku. Pomysł wydał nam się fantastyczny - mówi dyrektorka i dyplomowana nauczycielka przedszkola nr 2 w Ciechocinku Iwona Rutecka. Rada Pedagogiczna przygotowała plan działania, nie miała wątpliwości, że drużynę trzeba umundurować i wyposażać. Niestety, w budżecie placówki nie było na to pieniędzy. - Założyłam wygodne buty i ruszyłam w poszukiwaniu ciechocińskich sponsorów. Odwiedziłam sanatoria, prywatne przedsiębiorstwa. Kosztowało to sporo czasu, ale ludzie podchodzili do pomysłu bardzo otwarcie i z sympatią. Uruchomiliśmy specjalne konto na wpłaty, zakupiliśmy mundury, hełmy i akcesoria strażackie dla drużyny - opowiada dyrektorka Rutecka.

Gotowość bojowa

Panie przedszkolanki bardzo zaangażowały się w przygotowanie dzieci do strażackiej służby. Prowadząca drużynę Marzena Fabisiak nawet tak bardzo, że wstąpiła do Ochotniczej Straży Pożarnej w Ciechocinku. W listopadzie 2014 roku odbyło się pierwsze oficjalne ślubowanie drużyny. Na uroczystość przybyły samorządowe władze wojewódzkie, powiatowe oraz miasta. Impreza odbiła się w Ciechocinku ogromnym echem, przyszło mnóstwo ludzi, sala kina „Zdrój” nie pomieściła całej widowni. Zdecydowanie był to dla przedszkola promocyjny strzał w dziesiątkę.

Do drużyny należą dzieci z dwóch najstarszych grup działających w przedszkolu im. Kubusia Puchatka - w wieku 5 i 6 lat. Trzy i czterolatki są powoli przygotowywane do roli strażaków. Ślubowanie odbywa się każdego roku, w 2018 złożyło je aż 48 przedszkolaków i też była to duża uroczystość. Nie wiadomo, kto był bardziej przejęty, dzieci czy widzowie, w każdym razie mali strażacy traktują swoją rolę bardzo poważnie. Udowodnił nam to sześciolatek Maciek, który zaprezentował, jak strażacy z jednostki działającej w Przedszkolu im. Kubusia Puchatka sprawnie

zakładają mundur i wsiadają do samochodu operacyjnego. Byliśmy pod dużym wrażeniem. Strażak Maciek też. Miał minę tak poważną jak strażacy podczas kontroli gotowości bojowej. W końcu to nie zabawa, tylko służba. Tata Maćka, Dariusz Kryży, który przyszedł odebrać juniora z przedszkola, jest dumny z syna.

W trenowaniu i szkoleniu małych strażaków pomaga przedszkolu Ochotnicza Straż Pożarna w Ciechocinku, która w ubiegłym roku obchodziła 130-lecie działalności. - Ciechocińska OSP ma ogromny wkład. Bardzo pomaga nam prezes straży Sławomir Rybarczyk, a koordynatorem współpracy z nami jest druh Piotr Zakrzewski, który blisko współpracuje z opiekunką drużyny Marzeną Fabisiak - informuje dyrektorka Iwona Rutecka.

Opasła kronika zawiera mnóstwo zdjęć pokazujących, jak działa przedszkolna drużyna. Godzina strażacka odbywa się raz w tygodniu. Jej członkowie zbierają się wówczas w jednej sali, przebierają w mundury i odbywają swoje specjalistyczne zajęcia. Uczą się reagowania na zagrożenia, wzywania służb ratowniczych, udzielania pierwszej pomocy, mają ćwiczenia sprawnościowe i odgrywają rozmaite scenki. Fascynujące zajęcia prowadzą: pani Marzenka i strażacy z OSP w Ciecho-

cinu. Maluchy wiedzą, co robić, gdy wybuchnie pożar, mają miniaturowe sprzęty i polewają wodę, przeprowadzają ewakuację, tną „powalone przez wicher drzewo”, uczą się rzucać kołem ratunkowym i podejmować tonącego misia z łodzi ratowniczej. Są profesjonalnie wyposażone, mają samochód, hydronetki, tłumice. Co ciekawe, w przedszkolu, jak przy niejednej remizie, działa orkiestra strażacka, której spotkania odbywają się naprzemiennie ze strażackim szkoleniem.

Działania w terenie

Ale nie tylko w przedszkolu toczy się życie drużyny. Mali strażacy odbywają także wycieczki poznawcze, na przykład do siedziby Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Bydgoszczy. Drużyna bierze też udział we wszystkich uroczystościach państwowych, samorządowych i kościelnych. Mali strażacy są ulubionymi maskotkami na wszelkich imprezach i co dla mnie zaskakujące, nie nudzą się podczas poważnych uroczystości. Przedszkolaki przejęte swoją rolą maszerują i prezentują się niezwykle chętnie. Każdego roku uczestniczą na przykład w pierwszomajowej paradzie, podczas której, ze względu na długość trasy przemarszu, w pełni umundurowane jadą meleksami udekorowanymi strażackimi emblematami. - Zarówno dla dzieci jak i rodziców jest to ogromna frajda. Poprzez atrakcyjną zabawę uczą się czegoś bardzo pożytecznego. Rodziców też mamy wspaniałych, cieszą się i bardzo angażują w życie i zadania strażackiej drużyny, współpraca z nimi świetnie się układa - mówi dyrektor przedszkola, która chwali także lokalny samorząd. - Mamy duże wsparcie naszego Urzędu Miasta i pana burmistrza Leszka Dzierżewicza, który wspiera nas finansowo. Gdy na przykład potrzebne są hydronetki, z uśmiechem podchodzi do naszych potrzeb i przekazuje środki na sprzęt dla dzieci - zaznacza. Podkreśla też zaangażowanie druha Leszka Bratkowskiego, wieloletniego członka Komisji Kultury Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP, który sprawił, że przedszkolna drużyna strażaków jest wspaniałą ozdobą imprez organizowanych przez Związek w Ciechocinku. Na XV Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Strażackiej mali druhowie odegrali na instrumentach per-

kusyjnych Hymn Związku OSP RP „Rycerze Floriana”, śpiewali i tańczyli. Pokazowym ich numerem był taniec Carmen. Dziewczynki wystąpiły w hiszpańskich sukniach, a chłopcy w strażackich mundurach. - To robi niesamowite wrażenie. A wszystko dzięki ogromnej determinacji pań, które pracują z dziećmi. To ich pomysłowość, ogromne zaangażowanie i wysiłek przynoszą takie efekty - docenia dyrektor Rutecka. Chwali także współpracę z komendantem powiatowym PSP st. bryg. Rafałem Wesołkiem. - Komendant nie wierzył, że taka drużyna działa i że tyle się u nas dzieje. Został zaproszony na spotkanie, na którym dzieci zaprezentowały swoje umiejętności. Po spotkaniu otrzymaliśmy zaproszenie, by uświetnić ubiegłoroczne majowe uroczystości z okazji Dnia Strażaka w powiecie. Dzieci miały tam swój występ.

Rzeczywiście drużyna nie narzeka na nudę i brak plenerowych zajęć. Każdego roku na przykład Ochotnicza Straż Pożarna w Ciechocinku organizuje Wojewódzkie Pokazy Strażackie. Odbywa się alarmowy przejazd i prezentacja kilkudziesięciu samochodów pożarniczych, pokaz sprzętu i umiejętności strażaków oraz wiele atrakcji. Mali strażacy jadą wówczas swoimi meleksami. W ubiegłym roku zostało też zorganizowane strażackie miasteczko - pod wielkim namiotem odbyła się prezentacja miniaturowego sprzętu ratowniczego, makiet i zabawek związanych z nauką małych strażaków. Dzieci, które przyszły z rodzicami podziwiać całe wydarzenie, miały możliwość przymierzyć strażackie mundurki oraz hełmy, sprawdzić jak udziela się pierwszej pomocy i nasiąknąć chęcią zostania ratownikiem. Oczywiście gospodarzami miasteczka byli dzielni strażacy od Puchatka pod czujnym okiem pań przedszkolank. - Będę nieskromna ale nasze miasteczko zrobiło furorę - podsumowuje dyrektorka. Mali strażacy mają też swoją ścienną gazetkę z ogłoszeniami i zdjęciami z wydarzeń, w których uczestniczyli.

Nauka szlachetności

Oczywiście nie mogło ich zabraknąć w dniu 26. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. 14 stycznia drużyna, tak jak wielu strażaków OSP w całej Polsce, wzięła udział w zbiórce pieniędzy do puszek WOŚP. Odbyła się

ona na corocznym bożonarodzeniowym kiermaszu organizowanym przez przedszkole, podczas którego sprzedawane są obrazki, bombki i inne ozdoby choinkowe zrobione przez dzieci. Zysk z kiermaszu przeznaczany jest na Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy.

Przedszkole ma więcej takich przedsięwzięć. Jedną z byłych już wychowanek placówki, Amelka bardzo poważnie zachorowała w wieku 4 lat. Przeszła szereg operacji i choć dziś jest już w szkole podstawowej, nadal potrzebuje rehabilitacji i pieniędzy na leczenie. Przedszkole od początku co roku organizuje koncert charytatywny dla swojej absolwentki. - Mieliliśmy taki super koncert, na który do występów zaprosiliśmy osoby publiczne. Z dziećmi śpiewali: pan burmistrz Leszek Dzierżewicz, starosta powiatowy Dariusz Wochna, wicestarosta Wojciech Mariański i były już komendant powiatowy PSP w Aleksandrowie Kujawskim st. bryg. Tomasz Kubik. Ich obecność przyciągnęła bardzo wielu ludzi z Ciechocinka i było fantastycznie - opowiada pani dyrektor.

Jestem pod wrażeniem. Dobro, chęć działania i pomocy oraz pozytywne patrzenie na świat i ludzi przyciąga dobre pomysły i ludzi dobrej woli. To wspaniałe, że są tacy, którzy przerabiają to już małymi dziećmi, ucząc je patrzeć na innych z otwartym sercem. Jestem pewna, że Samorządowe Przedszkole nr 2 w Ciechocinku wychowa wielu szlachetnych ludzi. Mam nadzieję, że także wielu strażaków ochotników.

Dorota Pardecka

Artykuł ukazał się w lutowym numerze czasopisma „Strażak”.



Drodzy Mieszkańcy i Goście Ciechocinka,
z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych pragniemy złożyć
Państwu najserdeczniejsze życzenia.
Niech wiosenna aura zagości w Państwa domach i sercach,
a radosna, świąteczna atmosfera napęłni optymizmem,
nadzieją i energią do działania.
Życzymy wielu szczęśliwych chwil
i samych sukcesów w życiu prywatnym i zawodowym.

Przewodniczący Rady Miejskiej
Marcin Zajączkowski
wraz z radnymi Rady Miejskiej Ciechocinka

Burmistrz Ciechocinka
Leszek Dzierżewicz
wraz z pracownikami Urzędu Miejskiego



Taneczny sukces podopiecznej „Bajki”

Milenka Chrzanowska z Przedszkola Samorządowego nr 1 „Bajka” zajęła wraz ze swoim partnerem Mikołajem I miejsce w finale II Ogólnopolskiego Turnieju Tańca o Puchar Burmistrza i Starosty Rypińskiego.



Sukces jest tym większy, że dzieci w wieku 5 lat startowały w wyższej kategorii wiekowej (8,9 H) jako jedna z 32 par tanecznych. Dziewczynka wraz z kolegą zaprezentowała walca angielskiego, salsę, polkę i taniec cha-cha.

Milenka należy do Tanecznego Klubu Sportowego Dance&Dance w Toruniu. Naszej podopiecznej i jej rodzicom serdecznie gratulujemy i życzymy sukcesów na kolejnych turniejach.

red.



fot. nadesłane

„Wiosna, ach to ty...”

W klasach pierwszych Szkoły Podstawowej nr 3 zapachniało wiosną.

Na parapetach pojawiły się wiosenne kwiaty, m.in. intensywnie pachnące hiacynty i kolorowe bratki, które dzieci sadziły razem z Pauliną Czyżniewską. Przy pomocy Marty Turkiewicz uczniowie wykonali „stworki” z plastikowych butelek, w których posiali trawę (po wyrośnięciu będzie wyglądała jak „włosy”), a w mini szklarence znalazło się miejsce na rzeżuchę. Wiosenne akcenty pojawiły się również na klasowych „gazetkach”, drzwiach i oknach sal lekcyjnych. Teraz czekamy już tylko na przylot bocianów.

Marta Turkiewicz, Paulina Czyżniewska



Obchody Dnia Patrona w „Jedynce”

16 marca uroczystie obchodziliśmy imieniny patrona naszej szkoły Marszałka Józefa Piłsudskiego. Ta impreza wspaniale wpisuje się w tegoroczne obchody „Roku dla Niepodległej”.



Na szkolnych korytarzach pojawiły się portrety Marszałka i plakaty związane ze 100-letnią rocznicą odzyskania niepodległości przez Polskę wykonane

przez uczniów z klas od I do VII. Anna Gradowska, nauczycielka historii, przygotowała program obfitujący w różnorodne formy prezentacji wiedzy o Wielkim Polaku. Na szkolnej auli odbyła się swoista lekcja historii. Były archiwalne zdjęcia i filmy, przeplatane patriotycznymi pieśniami. Pojawiły się ciekawe prezentacje multimedialne ukazujące drogę legionistów pod wodzą Piłsudskiego do wolności.

Niesamowite emocje towarzyszyły drużynom klas VI, które wzięły udział w konkursie wiedzy o Piłsudskim, jego życiu i działalności. W wyniku bardzo

wyrównanych eliminacji I miejsce zajęła klasa VI c, następnie VI b i VI a. Wszyscy uczniowie wspaniale przygotowali się do quizu i zaprezentowali wysoki poziom.

Piątkowe przedpołudnie spędziliśmy w patriotycznym nastroju, który każdy podkreślił stosownym strojem i zachowaniem godnym ucznia Szkoły Podstawowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Dziękujemy wszystkim uczniom, rodzicom i nauczycielom, którzy zaangażowali się w szkolne święto.

Anna Gradowska, Kamilla Bolewicka

Pierwszy dzień wiosny w „Bajce”

Piękny i słoneczny okazał się pierwszy dzień wiosny. Jeszcze wieczór poprzedni postraszył śniegiem, jeszcze rano mróz szronił ziemię, ale wesołe słońce rozpuściło mroźne zimno, a skowronki wśród gałęzi drzew rześko śpiewały.



fot. nadesłane

W Przedszkolu Samorządowym „Bajka” dzieci wystroili się w przyjazne zielone kolory, dziewczynki okręcały się w kwiecistych sukienkach, a panie kucharki gotowały zielone i tęcze potrawy.

W grupach od rana odbywało się czytanie listu od pani Wiosny, zabawy i tańce przy wiosennych melodiach oraz

zagadki i konkursy przy kole fortuny nawiązujące do nowej pory roku. A potem wszystkie przedszkolaki wymaszerowały wesołymi orszakami na ulice naszego miasta, by kolorowymi kwiatami, wiankami i śpiewem powitać panią Wiosnę.

Po południu w grupach starszych pani Zima grzecznie pożegnała się z

dziećmi obiecując swój powrót pod koniec roku. Następnie odbył się multimedialny quiz wiedzy o wiosnie, dzieci pochwały się znajomością wiosennych piosenek, a na koniec obejrzały film o roślinach i zwierzętach oczekujących nowej, przyjaznej pory roku!

red.



W Trójce minęło półrocze

Zanim się obejrzelismy, minęło kilka miesięcy nauki i przyszedł czas na podsumowanie działalności dydaktyczno-wychowawczej na półmetku roku szkolnego 2017/2018 w Szkole Podstawowej nr 3.



fot. nadesłane

9 lutego 2018 roku w auli odbył się apel, w którym uczestniczyła cała społeczność szkolna. Maciej Wzięch, dyrektor szkoły, przedstawił wyniki w nauce i podsumował dotychczasową pracę uczniów.

Uchonorował również Nagrodą Dyrektora Szkoły dwie uczennice, które uzyskały najwyższą średnią ocen: Karolinę Lewandowską z klasy 2b (gimnazjum, średnia 5,47) oraz Zuzannę Linek z klasy IV a (szkoła podstawowa, średnia 5,27).

Na forum szkoły zaprezentowali się również uczniowie ze średnią ocen powyżej 4,75 oraz bardzo dobrym i wzorowym zachowaniem.

W klasach gimnazjalnych:

Natalia Zaranek 2B 4,93
Karolina Cierpisz 3C 4,93
Marcel Matyjanowski 3C - 4,87
Wojciech Gawinecki 3C - 4,80

W klasach IV i VII szkoły podstawowej:

Dominika Mrówczyńska 7a - 5,21
Natalia Zaborowska 7a - 5,21
Jakub Świątkiewicz 4a - 5,18
Maja Kamola 4a - 5,09
Magdalena Chaberska 4a - 5,09
Natalia Stasiak 4b - 5,09
Karolina Januszewska 7a - 5,07
Liliana Łągiewicz 4a - 5,00
Amelia Trojanowska 4b - 5,00
Wiktoria Fronczak 7a - 4,93
Franciszek Kaliszewski 4a - 4,91
Dominik Stępiński 7a - 4,86

Wojciech Skotnicki 7a - 4,79
Maja Gmińska 7a - 4,79
Katarzyna Domanowska 7a - 4,79
Jędrzej Szaj 7a - 4,79

Kolejnym punktem apelu było przedstawienie naszych dotychczasowych osiągnięć.

Miejski Festiwal Piosenki „Andrzejkowa Nuta” 2017: Aleksandra Dąbrowska i Aleksandra Kuczyńska I miejsce, Nadia Haberska - III miejsce, Roksana Grzegórska - wyróżnienie, Maria Zielińska - wyróżnienie.

Miejski Konkurs na drzewko bożonarodzeniowe: Maciej Kamola - I miejsce, Maciej Groncikowski - I miejsce, Mateusz Pietrzakowski - II miejsce, Dominik Smykowski - III miejsce, Mateusz Trzciński - III miejsce.

Szkolny konkurs plastyczny „Mój miś”: Mateusz Trzciński, Aleksandra Kuczyńska, Jan Chaberski - I miejsce, Maria Zielińska - II miejsce.

Uczniowie klasy pierwszej otrzymali Certyfikat potwierdzający udział w IX edycji programu „Akademia Bezpiecznego Puchatka”.

Wojciech Gawinecki, uczeń klasy IIIc, został stypendystą Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego „Prymus Pomorza i Kujaw”.

Wojewódzki konkurs przedmiotowy z języka angielskiego: Wojciech Gawinecki - laureat konkursu, Paulina Mandau - udział w etapie rejonowym.

Ogólnopolski konkurs „Olimpus” z języka angielskiego: Paulina Mandau 1 m-ce w szkole/ 8 m-ce w Polsce, Woj-

ciech Gawinecki 1 m-ce w szkole/ 8 m-ce w Polsce, Natalia Stasiak 1 m-ce w szkole, Natalia Zaranek 1 m-ce w szkole.

Konkurs Piosenki Patriotycznej w Bądkowie: Alicja Biegała, Zuzanna Smarz, Magdalena Trzcińska, Wioletta Sitko - III miejsce.

Konkurs plastyczny ogłoszony przez Burmistrza Ciechocinka. „Stop uzależnieniom”: szkoła podstawowa: Katarzyna Domanowska - II miejsce, Anna Piernik - III miejsce, gimnazjum: Marcel Matyjanowski - I miejsce, Karolina Cierpisz - II miejsce, Konstancja Cichocka - III miejsce.

Szkolny konkurs historyczny „Od tabliczki glinianej do internetu”: I miejsce Mikołaj Gracz, II miejsce Wojciech Gawinecki, III miejsce ex aequo Wojciech Skotnicki i Jędrzej Szaj.

Szkolny konkurs historyczny „Rok 2017 rokiem Tadeusza Kościuszki”: I miejsce ex aequo Wojciech Gawinecki i Mikołaj Gracz, II miejsce - Jędrzej Szaj, III miejsce Łukasz Drzewiecki.

Nasza szkoła otrzymała również podziękowanie za współorganizację I etapu Wojewódzkiego Konkursu Interdyscyplinarnego o Wielkich Polakach z serii „Regionalne Olimpiady Wiedzy o Wielkich Polakach” w roku szkolnym 2017/2018 w województwie kujawsko-pomorskim „Św. s. Faustyna Kowalska - życie, misja miłosierdzia bożego i kult na tle historii Polski”.

Osiągnięcia sportowe:

Bieg solny. Gimnazja: Wojciech Gawinecki - II miejsce, Wiktoria Górecka -

III miejsce. Szkoła podstawowa: Maja Kamola - I miejsce, Milena Szczepańska - II miejsce.

Festyn Sportowo-Rekreacyjny 29 września 2017 Aleksandrów Kujawski: Wojciech Gawinecki - I miejsce (1600 m), Wiktoria Górecka - IV miejsce (800 m).

Indywidualne Biegi Przełajowe 3 października 2017 Aleksandrów Kujawski: Wojciech Gawinecki - I miejsce (2000 m), Zuzia Smarz - I miejsce (1000 m),

Wiktoria Górecka - III miejsce (1000 m).

Indywidualne Biegi Przełajowe 10 października 2017 Bydgoszcz. Finałisti wojewódzcy: Wojciech Gawinecki, Zuzia Smarz, Wiktoria Górecka.

Sztafetowe Biegi Przełajowe 12 października 2017 Aleksandrów Kujawski: I miejsce - drużyna dziewcząt, I miejsce - drużyna chłopców.

Pan dyrektor podziękował wszystkim za duże zaangażowanie, wręczył dyplomy i nagrody.

Najlepszym gratulował wyników, a pozostałym życzył, aby dołączyli do ich grona. Wszyscy nagrodzeni otrzymali gromkie brawa.

Po ciężkiej pracy należy odetchnąć, a ferie to upragniony czas zimowego wypoczynku. Z tej okazji pan dyrektor życzył wszystkim miłego spędzenia tego okresu oraz przypomniał o zasadach bezpiecznego zachowania.

mw

Dzień Matematyki

Po Dniu Olimpijczyka i ćwiczeniu sprawności fizycznej, w Szkole Podstawowej nr 3 przyszedł czas na „trening głowy”, czyli Dzień Matematyki.

Uczniowie klasy pierwszej A i B wzięli udział w matematycznym quizie, który poza tym, że sprawdzał ich umiejętność w liczeniu, wymagał także znajomości nazw liczb i kolorów w języku angielskim oraz kreatywności podczas wykonywania pracy plastycznej „Moja ulubiona liczba”. Liczył się również refleks. Nad prawidłowym przebiegiem konkurencji czuwali nasi szkolni „królowie matematyki” Anna Świątkiewicz i Woj-

ciech Zieliński, którzy byli pod wrażeniem umiejętności prezentowanych przez pierwszoklasistów.

Anglojęzyczną poprawność zadań oceniała Magdalena Gapińska. Na zakończenie wszyscy uczestnicy zostali docenieni przez „królewską parę” i otrzymali torbę pełną cukierków. Okazało się, że matematyka to wielka frajda! I Ty możesz zostać Pitagorasem...

Marta Turkiewicz, Paulina Czyżniewska



Bezpieczne Ferie w „Trójce”

W pierwszym tygodniu lutego w Szkole Podstawowej nr 3 odbył się apel „Bezpieczne Ferie” przygotowany przez klasę I B.

Dzieci przedstawiły inscenizację, której celem było utrwalenie zasad bezpieczeństwa podczas zabaw zimowych oraz omówienie zagrożeń z nich wynikających.

Nie obyło się również bez wizyty policjantów z Komisariatu Policji w Ciecho-

cinku, którzy udzielili fachowych wskazówek jak należy zachowywać się w czasie ferii zimowych oraz przypomnieli numery alarmowe. Na koniec Funkcjonariusze życzyli uczniom, aby ferie te upłynęły zdrowo i bezpiecznie.

Paulina Czyżniewska

Wyniki walk finałowych XXV Mistrzostw Polski Juniorów w Boksie

waga 49 kg

Mistrz Polski - Paweł Brach
(BKS Radomiak Radom)

Wicemistrz Polski - Gabriel Blezień
(UKS Morsy Dębica)

waga 52 kg

Mistrz Polski - Mateusz Wojtasiński
(Adrenalina Boxing Club Wrocław)

Wicemistrz Polski - Patryk Tandecki
(JKB Jawor Team Jaworzno)

waga 56 kg

Mistrz Polski - Dominik Harwankowski
(JKB Jawor Team Jaworzno)

Wicemistrz Polski - Fabian Branecki
(CWZS Zawisza Bydgoszcz)

waga 60kg

Mistrz Polski - Albert Orzeł
(KSZO Ostrowiec Świętokrzyski)

Wicemistrz Polski - Mikołaj Mańka
Sporty Walki Gostyń)

waga 64kg

Mistrz Polski - Daniel Piotrowski
(CKB Potężnie Ciechocinek)

Wicemistrz Polski - Arman Dabaghyan
(CWZS Zawisza Bydgoszcz)

waga 69kg

Mistrz Polski - Michał Jarliński
(KB Champion Włocławek)

Wicemistrz Polski - Wojciech Guźniczak
(KS Boks Poznań Team)

waga 75kg

Mistrz Polski - Patryk Korzec
ASB Hetman Zamość)

Wicemistrz Polski - Szymon Piotrowski
(LKS Niedźwiedź Kętrzyn)

waga 81kg

Mistrz Polski - Damian Zawieruszyński
(BSB Astoria Bydgoszcz)

Wicemistrz Polski - Wiktor Iwaszko
(FC Koszalin)

waga 91kg

Mistrz Polski - Jacek Duda
(Garda Nowa Gęba)

Wicemistrz Polski - Kacper Nowicki
(Szamotuły Boxing Team)

waga 91+ kg

Mistrz Polski - Oskar Kopera
(BKS Orkan Gorzów Wielkopolski)

Wicemistrz Polski - Marcin Gołębiwski
(KB Champion Włocławek)

Boksowali pod tężniami

Podczas rozgrywanych w naszym uzdrowisku Mistrzostw Polski Juniorów w Boksie Daniel Piotrowski z CKB Potężnie Ciechocinek zdobył złoty medal w kategorii wagowej 64 kg.



fol. OSIR

Przez prawie tydzień, od 27 lutego do 4 marca 137 zawodników z 80 klubów z całej Polski walczyło na ringu w Ciechocinku.

W roli gospodarzy wystąpiło 12 reprezentantów Ciechocińskiego Klubu Bokserskiego Potężnie. Jeden z nich, Daniel Piotrowski, zdobył tytuł mistrza Polski juniorów w kategorii 64 kg. - Nie było zaskoczenia - podkreśla Adrian Ochnicki, klubowy trener Daniela. - W miejsce medalowe wierzyliśmy, ale krajowa czołówka jest bardzo wyrównana - dodaje Kamil Kurtys, prezes ciechocińskiego klubu. - Zresztą zawsze wierzymy w naszych zawodników - podkreśla.

O organizację mistrzostw w uzdrowisku ciechociński klub walczył ponad pół roku. Udało się dzięki samozaparcu działaczy, świetnym warunkom, jakie daje kurort i pomocy, finansowej i organizacyjnej, samorządu. - Chcemy udowodnić, że Ciechocinek to coś więcej niż sanatoria, solanka i tężnie - mówi Kurtys. - Mistrzostwa wypadły elegancko. Dzięki tej imprezie staliśmy się rozpoznawalni, choć działamy dopiero od roku - dodaje.

W listopadzie 2016 roku, kiedy grupa bokserów trenujących w różnych miastach regionu spotkała się w Ciechocinku. - Bo i po co mieliśmy promować

inne miasta? - pyta Maciej Madajczyk, wiceprezes Potężnie. - Szybko okazało się, że jest spore zainteresowanie. Upada stereotyp, że boks to tylko walka. Minie kilka lat, zanim te dzieciaki - Madajczyk pokazuje na parkiet pełen młodzieży - zanim staną na ringu i zaczną walczyć. A teraz rozwijamy koordynację, zwinność, to świetny, ogólnorozwojowy sport, który uczy pokory - tłumaczy.

- Fajnie się pracuje z tymi dzieciakami - dorzuca trener Ochnicki. - Sala jest pełna, zawsze się jakiś talent wyłapie, jest na kim budować - mówi. Dziś w Potężnie trenuje ponad 50 osób. - Przyjmujemy każdego. Nie mamy ograniczeń wiekowych - podkreśla Madajczyk.

Przez półtora roku Potężnie zdobyło dwa medale młodzieżowych mistrzostw Polski (w październiku Jakub Szmaja wyboksował brąz) i zorganizował ogólnopolski turniej. Zawodnicy z Ciechocinka biorą udział w międzynarodowych turniejach, a Daniel Piotrowski został powołany do kadry narodowej. - Ciechocinek jest już zauważalny na mapie polskiego boks - kwituje Kamil Kurtys.

Mistrzostwa Polski Juniorów honorowym patronatem objął burmistrz Ciechocinka Leszek Dzierżewicz.

red.

Rozmowa
z Danielem Piotrowskim
z CKB Potężnie Ciechocinek,
mistrzem Polski juniorów
w boksie w kategorii 64 kg



Zdrój: Zdobyłeś tytuł mistrzowski przed własną publicznością. Jakie to uczucie?

Daniel Piotrowski: Bardzo fajne. Na trybunach było dużo znajomych. Na początku, zwłaszcza przed pierwszą walką, było to stresujące. Ale później kibice tylko motywowali do walki.

Przeciwnicy postawili twarde warunki?

- Z walki na walkę było coraz trudniej, choć już w eliminacjach zmierzyłem się z kadrowiczem i udało mi się go pokonać. Nie byłem faworytem, ale mamy tytuł.

Jak zaczęła się twoja przygoda z boksem?

- Kamil Kurtys, mój szwagier, a dziś prezes klubu, cztery lata temu zaczął jeździć na treningi we Włocławku. Początkowo mi się nie podobało, myślałem że kilka razy pojadę i powiem, że już mi się nie chce. Ale zacząłem boksować, pierwsze wygrane walki, fajne uczucie i tak zostałem.

Usłyszymy jeszcze o Danielu Piotrowskim?

- Na pewno. Trwa właśnie zgrupowanie kadry przed turniejem na Litwie, po którym trener będzie wybierał zawodników do reprezentacji. Trzeba się pokazać.



Finał X Ciechocińskiej Amatorskiej Ligi Futsalu

Oldboy Służewo wygrał 10. edycję Ciechocińskiej Amatorskiej Ligi Futsalu pokonując w finale Black Sun Ciechocinek.



foto: OSiR

W niedzielę 11 marca w Hali Sportowej OSiR odbywał się finał X Ciechocińskiej Amatorskiej Ligi Futsalu. W fazie rozstrzygającej o ostatecznych miejscach w lidze nie zabrakło bramek, walki, emocji i fantastycznego dopingu licznie zgromadzonych kibiców.

Wyniki:

Mecz o 9. miejsce: CNC Technika Nieszawa - Dzielnia Ciechocinek 10:6.

Mecz o 7. miejsce: WKS Kiszonka Sędzin - Łokietek MasDrob Sinierzewo 2:4.

Mecz o 5. miejsce: Żabka Team - Niebiescy 4:3.

Mecz o 3. miejsce: Malibu Team Waganiec - Jedyna Ciechocinek 3:6.

Mecz o 1. miejsce: Black Sun Ciechocinek - Oldboy Służewo 2:3.

Najlepszy zawodnik ligi: Daniel Szczesny (Black Sun Ciechocinek).

Najlepszy bramkarz ligi: Sławomir Kujawa (Malibu Team).

Najlepszy strzelec ligi: Hubert Nowakowski (Black Sun Ciechocinek).

Dobry start Zdroju

Na inaugurację rundy wiosennej CKS Zdrój Ciechocinek pewnie pokonał Łokietek Brześć Kujawski 4-1.

Wszystkie cztery gole dla ciechocinian zdobył Łukasz Witucki, a trzy asysty zaliczył Arkadiusz Dryps.

Po 16 kolejkach Zdrój zajmuje w

tabeli ligi okręgowej ósmą pozycję mając 11 punktów przewagi nad strefą spadkową.

red.



Ferie z Miejskim Centrum Kultury

Przez dwa tygodnie ferii zimowych w Miejskim Centrum Kultury odbywały się warsztaty, zajęcia plastyczne, teatralne i plastyczne. Skorzystało z nich ponad 1300 dzieci.

W tym roku w naszym województwie zimowe ferie trwały od 12 do 25 lutego. Przez cały ten czas drzwi Miejskiego Centrum Kultury nie zamykały się ani na chwilę, nawet w weekendy. Odbywały się m.in. warsztaty rzemieślnicze, teatralne, plastyczne, taneczne, seanse filmowe. Ogromnym zainteresowaniem cieszyły się różnorodne warsztaty rękodzielnicze, przybliżające najmłodszym znane, ale zapomniane zawody.

Animatorzy z Wioski Ginących Zawodów „Garniec” w Koronowie prowadzili warsztaty garncarskie, szewskie i papieru czerpanego. Podczas zajęć garncarz - animator zaprezentował sposoby przygotowywania gliny oraz różnorodne techniki toczenia przedmiotów na kole: dzbanów, mis czy świeczników. Uczestnicy mieli również możliwość poznania fragmentów historii garncarstwa, bajek i anegdot związanych z tym starym zawodem. Ale najfajniejsza była możliwość własnoręcznego „lepienia” z gliny fantazyjnych kubeczków, miseczek czy filiżanek. Na zakończenie mali rękodzielnicy mogli zabrać swoje prace do domu.

Warsztaty szewskie przedstawiały poszczególne procesy wyrobu oraz naprawy obuwia. Dzieci mogły własnoręcznie przesyć kawałki skór oraz z przygotowanych materiałów zrobić mały bucik. Równie ciekawe okazały się warsztaty papieru czerpanego. Każdy uczestnik mógł sam wyczerpać kartkę papieru, a także poznać historię tego nieistniejącego już rzemiosła, które można zobaczyć jedynie w nielicznych już muzeach papiernictwa i drukarstwa w Polsce.

Pachnące, kolorowe i twórcze warsztaty mydlarskie prowadziła Malwina Gadziemska. Dzieci tworząc glicerynowe mydła mogły eksperymentować z formą, kolorem, kształtem i zapachem. Własnoręcznie zrobione, pachnące lawendą, różą czy wanilią mydła stały się piękną ozdobą niejednej łazienki.

Mateusz Zduniak z MCK przygotował animacje plastyczne, a Karolina Jasińska zajęcia teatralne. Dzieci wzięły też udział w warsztatach tanecznych hip-hopu



prowadzonych przez Kamilę Marczak-Lipowską oraz Igora Pogorzela z Toruńskiego Klubu Tanecznego. W sali kinowo-widowiskowej odbyło się też magiczne widowisko z iluzjonistą Andrzejem Puźniakiem w roli głównej, który nie tylko zaczarował publiczność, ale też zachęcał widzów do nauki iluzji i udziału w interaktywnych prezentacjach na scenie.

Nie gościł też projektor w kinie „Zdrój”. Najmłodsi mogli obejrzeć filmy „Gnomy rozrabiają” i „Pszczołka Maja”, a mło-

dzież „Gwiezdne wojny. Ostatni Jedi” w systemie 3D.

Z wszystkich propozycji MCK skorzystało ponad 1300 dzieci zarówno z Ciechocinka, jak i Raciążka, Aleksandrowa Kujawskiego oraz Nieszawy.

Cieszymy się, że w czasach wszechogarniającej kultury masowej, techniki i multimedii, z tak dużym zainteresowaniem spotkały się tradycja, historia i rękodzieło.

red.



Z ŻYCIA MIASTA

- 10 Nominacje do nagrody marszałka, Nowa komendant Policji
- 11 Vademecum dla seniora
- 15 Zdaniem psychologa

ROK PRAW KOBIET

- 12 Perfekcyjna pani domu

KULTURA

- 4 Muzyczne przygody AJEK
- 6 pARTyzant przekracza muzyczne granice
- 9 Zdjęcia kobiet w bibliotece, Cyfrowa czytelnia
- 13 Wielki balet w uzdrowisku
- 14 Anna Brzezińska w bibliotece

- 26 Ferie z Miejskim Centrum Kultury

SZKOŁY I PRZEDSZKOLA

- 16 Śpiewający poligłoci
- 17 Konkurs fotograficzny Aktywne ferie"
- 18 Strażacy od Puchatka
- 20 Taneczny sukces podopiecznej „Bajki”
- 21 Pierwszy dzień wiosny
- 22 W „Trójce” minęło półrocze
- 23 Dzień matematyki

SPORT

- 24 Boksowali pod tęczniami
- 25 Finał CALF, Dobry start Zdroju

FOTOMIGAWKA



Siedzibę Klubu Senior+ „Niezapominajka” ozdobił neon.



fot. Krzysztof Lepczyński

Wydawca: Urząd Miejski Ciechocinka

Redaktor naczelny: Krzysztof Lepczyński

Współpraca: Aldona Nocna, Barbara Kawczyńska, Mariola Różańska, Justyna Małecka, Bartosz Lipiński

Druk: Pracownia Poligraficzna, ul. Chrobrego 145/147, Toruń, tel. 56 650 91 53.

Nakład: 600 egz. | ISSN 1234 -155X | numer zamknięty 21.03.2018 r.

Kontakt: zdroj@ciechocinek.pl

Adres redakcji: Biuro Kultury, Sportu i Promocji Miasta, ul. Zdrojowa 2b

Tekstów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo do skracania i redagowania tekstów oraz tytułów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za opinie przedstawiane w publikacjach zamieszczonych na łamach gazety.



OKŁADKA

AJKI

fot. Krzysztof Lepczyński



Muzyczne przygody Ajek

W lutowe popołudnie po pustych korytarzach ciechocińskiej Szkoły Podstawowej nr 1 niesie się melodia „Diamonds” Rihanny. W jednej z sal, mimo ferii zimowych, spotkały się AJKI, zespół muzyczny, w którym śpiewają uczennice „Jedynki”.



fot. Krzysztof Lepczyński

Podobne spotkania odbywają się nawet kilka razy w tygodniu, zwłaszcza jeśli dziewczynki przygotowują się do koncertów i festiwali. A kalendarz AJEK jest napięty: występy w Bydgoszczy, Toruniu, Warszawie, Krakowie, ale i Kownie, Paryżu czy Rzymie. W ostatnim czasie ciechocinianki łatwiej niż w uzdrowisku zobaczyć można na scenach rozsianych po całej Polsce i Europie.

- Dostajemy mnóstwo zaproszeń i to na wyjazdy zagraniczne. Tam lepiej nas znają niż tu, w Ciechocinku - przyznaje Iwona Krzysztanowicz, nauczycielka w „Jedynce”, która od lat opiekuje się AJKAMI.

- Tych występów było tak dużo, że trudno stwierdzić, który z nich był najfajniejszy - mówi Matylda Pietrzykowska, dziś już licealistka, wokalistka AJEK z najdłuższym stażem. - Co zapadło w pamięci? Koncert galowy festiwalu w Rzymie czy w Paryżu, ale i festiwal harcerski w Kielcach, na który przyjeżdża wielu wykonawców z całej Europy. Będąc za granicą przy okazji zwiedzamy różne miejsca, poznajemy inne kultury i ciekawych ludzi. Często to znajomości

na lata - dodaje.

Bez lipy

AJKI przygotowują się do występów podczas regularnych prób, takich jak ta, którą odwiedził „Zdrój”. - Na próbach uczymy się emisji głosu, właściwej intonacji, pracujemy nad oddechem, czystością dźwięku, interpretacją, nad wieloma różnymi rzeczami, które są potrzebne, by zaśpiewać piosenkę - tłumaczy Matylda Pietrzykowska. Ale do sukcesu trzeba czegoś więcej niż świetnych głosów. - Zespół polega na zgraniu. Bo jeśli dziewczyny się nie lubią, z tego wszystkiego będzie lipa - zaznacza Milena Kręcisz.

Co śpiewają AJKI? - Staramy się sięgać po różne gatunki, popowe, ale nie tylko. Sama śpiewam często poezję śpiewaną - mówi Matylda Pietrzykowska. - Staramy się też śpiewać w innych językach, nie tylko po angielsku, ale na przykład francusku, włosku, czesku, ukraińsku czy rosyjsku. Cały czas szukamy czegoś nowego - podkreśla. AJKI są już na tyle doświadczone, że swoje festiwalowe występy dostosowują do repertuaru, który mają przygotowany.

wują do repertuaru, który mają przygotowany.

Robimy coś, co lubimy

Duże festiwale to i duża, licząca niekiedy i setki osób, publiczność. - Każdy się trochę stresuje, ale staramy się to jakoś ukryć - mówi Tosia Pańska. Młode artystki mają swój sposób na sceniczny stres. - Patrzę w jeden punkt i wtedy jest dobrze - mówi Milena Kręcisz. - Ja sobie wyobrażam, że na sali nikogo nie ma - dorzuca Magda Marcińczyk. - Często śpiewając solo jestem przerażona, ale kiedy wychodzę na scenę z zespołem, jest luzik - mówi Maja Krakowiecka. Dla Natalii Zaborowskiej stres bywa zaś motywujący. - Pomaga się skupić przed wyjściem na scenę - wyjaśnia.

- Nie można powiedzieć, że duża widownia to pestka. Ale im jest większa, tym większej liczbie osób muszę przekazać to, o czym śpiewam. I to może być trudne zadanie - podkreśla Matylda Pietrzykowska. - Przy większej sali są inne emocje, inaczej się wychodzi na scenę. Czasami myślimy, że pójdzie

dobrze, a przed samym występem dopada nas taki stres, że zaczynamy się trząść. Ale jak już wychodzimy na scenę i czujemy się w swoim środowisku, bo robimy coś, co lubimy, skupiamy się na tym, żeby pokazać się z jak najlepszej strony. I stres odchodzi na drugi plan.

Ogromny wysiłek wynagradzają jednak chwile po występie. - Kiedy wszystko dobrze zaśpiewamy i cieszymy się z występu, rozpiera nas duma - mówi Tosia Pańska. - Kiedy jest bis, wiemy że widzom się podobało, że dobrze zaśpiewaliśmy - mówi Marianna Masłowska. - Czasem jednak czujemy, że coś poszło nie tak. Ale i wtedy wiem, że zrobiliśmy to, na co nas stać - dodaje.

Muzyka w genach

Długa historia AJEK sprawia, że wiele dziewczynek to już drugie śpiewające pokolenie. - Moja mama śpiewała w poprzednim zespole prowadzonym przez panią Iwonkę i stąd ja się tu znalazłam - mówi Magda Marcińczyk. Rodzice zresztą nie tylko przyprowadzają swoje pociechy na zajęcia, ale i aktywnie wspierają ich poczynania. Pomagają sfinansować występy w festiwalach, wspierają logistycznie, finansowo i poświęcają swój czas. - Bez nich nie byłoby AJEK - mówi Iwona Krzyształowicz.

Większość dziewczynek trafia do zespołu dzięki szkolnym konkursom, zwłaszcza „Andrzejkowej nucie”. - Zawsze interesowałam się śpiewaniem - mówi Tosia Pańska. - Poszłam na „Andrzejkową nutę”, zajęłam drugie miejsce i tak dostałam się do AJEK - opowiada. - Zawsze podobały mi się występy dziewczyn, dlatego przyszłam do tego zespołu - dorzuca Maja Krakowiecka. - Już w przedszkolu interesowałam się śpiewaniem, lubiłam śpiewać do telewizora i tańczyć. Wystąpiłam też na festiwalu w Raciążku. Chciałam to rozwinąć jeszcze bardziej, przeszłam w „Andrzejkowej nucie” i jestem w AJKACH - mówi Milena Kulpa. - Mama mówiła mi kiedyś, że jak byłam mała,



trafiałam w dźwięki i bardzo mi się podobały piosenki innych ludzi, różne dźwięki, instrumenty. Tak to się zaczęło - mówi Magda Marcińczyk.

Ten zespół to przede wszystkim pasja i talent. - Jeśli ktoś się interesuje śpiewem, musi się w to wczuć - tłumaczy Tosia Pańska. - Człowiek ma to w genach, kocha to robić i nikt nie musi go do tego zmuszać - dodaje.

Przygoda i nauka

Nie ma miesiąca, by AJKI nie wróciły z kolejnego konkursu czy festiwalu z nagrodą. Dzięki zwycięstwu na przeglądzie w Krakowie dziewczynki będą niedługo nagrywać płytę. Młode wokalistki nie przestają jednak snuć muzycznych planów. Tych mniejszych, jak choćby planowanego na czerwiec musicalu, ale i tych większych. Matylda chciałaby śpiewać w teatrze muzycznym. Magda pisać własne piosenki. A wszystkie dziewczynki mówią o udziale w telewizyjnym programie The Voice Kids. - To telewizja, inne realia. Przygoda, a do tego nauka - mówią zgodnie

wokalistki.

Po latach występów AJKI są czymś więcej niż tylko zespołem muzycznym. - Przez ten czas dziewczyny przyzwyczały się do swoich głosów, świetnie się zgrały - mówi Matylda Pietrzykowska. - Gdyby przyszedł jakiś nowy głos albo któregoś by zabrakło, to nie byłoby to samo.

Z utworem „Diamonds” AJKI zdobyły I miejsce na VI Festiwalu Piosenki Obcojęzycznej w Choceniu, natomiast Matylda Pietrzykowska wyśpiewała II miejsce.

W AJKACH śpiewają:

Matylda Pietrzykowska, Zosia Łęga, Tosia Pańska, Magda Marcińczyk, Marianna Masłowska, Maja Krakowiecka, Natalia Zaborowska i Zosia Pietrzykowska.

W AJECZKACH śpiewają:

Milena Kulpa, Natalia Mazur, Wiktoria Kędzierska, Lenka Krakowiecka, Kinga Derengowska, Natałka Skrodzka i Milena Kręcisz.



*Spokoju ducha, radości serca,
dobrego zdrowia i szczęśliwych chwil
w Święta Wielkanocne
życzy redakcja „Zdroju Ciechocińskiego”.*

pARTyzant przekracza muzyczne granice

O muzycznych eksperymentach, koncertach w Iranie i nowej płycie pARTyzanta „Kenopsja” opowiada Krzysztof Toczko, połowa muzycznego duetu.



Krzysztof Lepczyński: Czym jest kenopsja?

Krzysztof „Partyzant” Toczko: Kenopsja to niesamowita atmosfera panująca w miejscu pustym, które zwyczajowo jest przepełnione. Można to porównać do pustego stadionu po meczu piłkarskim albo korytarza szkolnego wieczorem. To miejsce zazwyczaj tętni życiem, ale kiedy człowiek jest w nim sam, atmosfera samotności jest przejmująca. Kiedy szukałem nazwy dla jednego z utworów, a zarazem całej płyty, gdzieś kątem ucha usłyszałem o zestawie słów określających nowe zjawiska, nowe emocje. Jednym z nich była kenopsja.

Znajdziemy ją na tym krążku?

- Płyta pełna jest niedopowiedzeń i ciekawostek, których można szukać i w środku, i na okładce. Utwory nie są ułożone przypadkowo, łączy je właśnie kenopsja. Oczywiście, nie jest to złe uczucie, z samotnością można sobie poradzić i płyta dostarcza wielu odpowiedzi, jak to zrobić. Każdy uważny słuchacz odgadnie pomysł, jaki mi przyświecał.

Brałeś udział w wielu muzycznych projektach. Czym jest dla ciebie pARTyzant?

- Zaczynałem w zespole Dżem, z którym współpracuję do dzisiaj. On nauczył mnie najwięcej. Po pierwsze, byłem

nastolatkiem i szukałem dopiero pomysłu na życie. Po drugie, to byli ludzie z, moim zdaniem, ciekawym i konsekwentnym poglądem na życie, gdzie ważna jest przyjaźń, szczerość, prawda, gdzie nie ma ściemniania. Ryszard Riedel jest osobowością, która uczy pokory, uczy spojrzenia na życie przez różne problemy, które można przezwyciężyć. Jemu akurat nie udało się pokonać nalogu, ale próbował i dał ludziom dużo fajnych emocji. No i muzyka, blues-rockowa z elementami reggae, które miejscami znaleźć można na płycie pARTyzanta.

Potem była Zdrowa Woda, z którą grałem 15 lat i do dziś przyjaźnię się z

jej muzykami. To jest rock'n'roll, szczerść i świetne teksty Marka Modrzejewskiego. Teksty zawsze były dla mnie integralną częścią każdej piosenki, a oba zespoły tekstowo stoją na najwyższym poziomie, co starałem się także przenieść do najnowszego projektu.

pARTyzant jest więc jakąś wypadkową wszystkich dotychczasowych doświadczeń muzycznych. Ale nie tylko moich, bo drugą częścią duetu jest Mikołaj, który słucha innej muzyki niż ja. Niektórych zespołów słuchamy wspólnie, ale on ma inne, młode spojrzenie na muzykę, na sposób działania estradowego. Ten duet nie mógłby istnieć z innym perkusistą. Dzięki temu, że Mikołaj jest taki, a nie inny, i dzięki temu, że jest moim synem, czyli mamy jakieś wspólne fluidy, udało nam się stworzyć projekt pełen eksperymentów i improwizacji. Płytę nagrywaliśmy na żywo, siedząc we dwójkę w studiu. Na krążku słysząc więc tę koncertową nutę.

Choć nagrywacie płytę studyjną, nie boicie się improwizować, bawić muzyką. Czy to nie pokazuje, czym ona dla was jest?

- Zdecydowanie tak. Grając koncerty zauważyliśmy, że nasze utwory ewoluują. Z różnych powodów. Bo ludzie reagują tak, a nie inaczej, bo sala brzmi tak, a nie inaczej, bo Mikołajowi urodził się jakiś pomysł albo mi się coś ubzdurzało. Niektóre utwory na tej płycie powstały zupełnie spontanicznie, na koncertach. Doszliśmy do wniosku, że skoro tak wygląda nasze granie, spróbujemy je przenieść do studio. Adam Mazurkie-

wicz, młody, zdolny producent, powiedział nam, że jako zespół koncertowy możemy to zrobić w ten sposób.

Dzięki tej formie nagrywania na płycie pojawiło się kilka ciekawostek. Choćby w „Medad ha”, nad którym długo pracowaliśmy, bo grany jest ołówkami na gitarze, po nagraniu na ścieżce usłyszeliśmy obcy, metaliczny dźwięk, który wychwyciły mikrofony. Byliśmy zdruzgotani. A Adam mówi: słuchajcie, czy on wam naprawdę przeszkadza? Okazało się, że na podłogę spadł pierścień od gitary. W końcu wykorzystaliśmy ten dźwięk w utworze... rzucając pierścień raz jeszcze.

W Ciechocinku działa mnóstwo świetnych zespołów. Skąd tyle muzyki w małym miasteczku?

- Ciechocinek ma swój potencjał. Swoje 30-lecie obchodzi Zdrowa Woda, zespół który zapoczątkował Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. W mieście działa wspaniały ośrodek „Sajgon”, z którego pochodzi zespół Skołowani. Początkowo grali amatorsko, a z czasem przyciągnęli do siebie muzyków wysokiego formatu. Jest też młodzież, stąd wywodzi się zespół Storytellers. I takie projekty jak Neskam Studio, czyli Łukasz Małecki i Witek Popiołek, którzy od lat wspierają nas w sprawach wizualnych. Mają niestandardowe podejście, nie są wypaczeni, wiele robią dla idei, a z tego powstają najfajniejsze rzeczy.

Co jest tego przyczyną? Nie wiem, może też nie (śmiech). Na pewno ważne jest wspieranie takich inicjatyw przez Miejskie Centrum Kultury. W Bydgosz-

czy trudno znaleźć nawet salę prób, w Warszawie to prawie niemożliwe. Oczywiście wszystko można wynająć, ale jeśli zespół zaczyna, to skąd ma wziąć pieniądze na wynajem sali? W Ciechocinku MCK wspiera młode zespoły, co jest bardzo ważne, by mogły się rozwijać.

W Ciechocinku mamy więc świetne tradycje, potencjał twórczy i ludzi, którzy pokazują, że nie ma barier. To wszystko sprawia, że to miejsce jest bardzo przyjazne dla muzyki.

Co właściwie gra pARTyzant?

- Trudno to sklasyfikować. Chyba najbardziej podoba mi się stwierdzenie Irańczyków, którzy twierdzą, że gramy rock eksperymentalny. To dosyć szerokie pojęcie, ale wydaje się celne. Z kolei jeden z naszych ulubionych hip-hopowców, Bisz, powiedział że gramy rocka z przesłaniem. To też mi się podoba, bo, jak mówiłem, tekst jest integralną częścią naszego grania.

Wspomniałeś o Iranie, który nie kojarzy się z rockiem. Co to za historia?

- Mieliśmy ten zaszczyt, że zapisaliśmy się w historii tego kraju jako pierwszy zespół rockowy, który zagrał w prestiżowej hali Vahdat Hall w Teheranie. Do tej pory w tym miejscu występowali wykonawcy muzyki etnicznej. My zagraliśmy tam rock'n'rolla, i to po polsku. Skąd się to wzięło? Jeden z fanów mojego stylu gry, Farbod Farzami Pouya, chciał, żebym poprowadził w Teheranie warsztaty gitarowe. Od tego to się zaczęło. Rozmowy trwały ponad rok, w końcu znalazł osoby



pARTyzant



Rodzinny duet ojca i syna, który tworzą Krzysztof Toczko (gitary, wokale) oraz Mikołaj Toczko (perkusja). Duet porusza się płynnie pomiędzy różnymi stylami, nie brakuje mocnych, rockowych riffów, bluesowych smaczków, humoru i zabawy przepłatanej zadumą. Ważnym, nieodzownym elementem koncertów jest interakcja z publicznością oraz nieskrępowana improwizacja. Najnowszą płytę pARTyzanta „Kenopsja” kupisz m.in. w serwisie nuplays.

Krzysztof Toczko

Początek swojej działalności artystycznej zawdzięcza grupie Dżem, z którą współpracuje do dziś, a w latach 1991-94 stale jej towarzyszył grając na akordeonie, harmonijce ustnej i gitarze (muzyk gości na sześciu wydawnictwach zespołu). Gitarzysta do perfekcji opanował trudną i widowiskową technikę tappingu oburęcznego, która umożliwia mu niezależne granie na dwóch gitarach jednocześnie.



władne do zorganizowania koncertu, co w Iranie jest bardzo trudne, bo żeby tam wystąpić trzeba mieć pozwolenia. I to na każdy utwór, a nawet ich kolejność. A jeśli chodzi o Vahdat Hall, te pozwolenia jest bardzo trudno zdobyć.

Okazało się, że był to celny strzał, bo zainteresowanie przerodziło się w dwa koncerty. Jeden został wyprzedany w ciągu tygodnia, dlatego zarezerwowano halę po raz drugi i ten drugi koncert również wyprzedaliśmy. Zagraлиśmy więc dwa koncerty, to było w kwietniu ubiegłego roku. Mamy trzyletni kontrakt, w kwietniu znów tam zagramy.

Mamy tam wspaniałą publiczność, bardzo wdzięczną. To publiczność mocno słuchająca, potrafią się wyciszyć, ale i zareagować. Więc sercem jesteśmy z Irańczykami. Trudno ludziom w to uwierzyć, nikomu się to nie udało i, póki co, jesteśmy jedynym zespołem rockowym, który tam gra.

Iran to zupełnie inna kultura. Czym dla nich jest muzyka, którą gracie?

- Oni tę muzykę znają, bo mają dostęp do internetu, choć ograniczony, i znają wykonawców. Ale jest to coś, czego oni fizycznie nie doświadczali. My możemy sobie jeździć i oglądać koncerty, a żeby wyjechać z Iranu na jakiś koncert, to jest skomplikowana sprawa. My przywieźliśmy im po prostu rock'n'rolla. Więc na pewno przyszli tam na rocka. Po drugie, nasze występy traktujemy emocjonalnie. Okazało się, że wiele osób, które były na pierwszym koncercie, poszło na ten sam koncert następnego dnia. Dokupili bilety, żeby

jeszcze raz zobaczyć to samo. Ale nie zobaczyli tego samego, bo zagraлиśmy trochę inaczej. Po trzecie, oni bardzo lubią instrumenty na których gramy, gitarę i perkusję.

Nie traktujesz tych instrumentów jak wielu innych muzyków, robisz z nimi coś więcej. Skąd potrzeba szukania nowych form gry?

- Uwielbiam eksperymenty i improwizację. Jednym z pierwszych eksperymentatorów i improwizatorów, których poznałem, był Ryszard Riedel. Niewiele na koncertach mówił, ale gdy coś powiedział, coś zrobił, okazywało się, że było to ogromnie ważne i bez tego koncert by wiele stracił. Obserwowałem więc go, obserwowałem też Krzyska Ścierańskiego, wspaniałego instrumentalistę i basistę.

Gitara elektryczna jest bardzo młodym instrumentem, to są lata 20., mamy więc góra stuletnią tradycję. Fortepian to 1711 rok, a ludzie wciąż szukają pomysłów, jak z niego wydobywać nowe emocje, dźwięki. Doszedłem więc do wniosku, że należy szukać. A że mam dar kreatywności, podobnie jak mój syn, postanowiliśmy nie szufladkować się i nie robić sobie żadnych barier. Te granice staramy się pokonywać w różny sposób. Dobrym przykładem jest Iran. Jeden z naszych utworów był emitowany przez CNN. To jest pewne pokonywanie granic i to utwierdza nas w przekonaniu, że warto szukać swojego stylu, swojego pomysłu na brzmienie, sposobu grania, by jak najlepiej wyrazić to, kim jesteśmy.



Zdjęcia kobiet w bibliotece

W galerii Miejskiej Biblioteki Publicznej 7 marca odbył się wernisaż wystawy fotograficznej „Być kobietą”. Autorkami zdjęć są Grażyna Ochocińska i Wanda Rosińska.



fot. nadesiane

- To już trzecia wystawa w bibliotece w okolicach 8 marca, zawsze nawiązujemy z tej okazji do Dnia Kobiet - mówiła otwierając wystawę Grażyna Ochocińska, prezes Uniwersytetu dla Aktywnych i współautorka wystawy. - Warto obchodzić to święto, pokazywać kobiety w każdym wieku i pochodzące z różnych kultur. Bo moje zdjęcia to głównie retrospekcje z wycieczek - dodała.

- Każde zdjęcie ma jakąś historię - wyjaśniała Wanda Rosińska, współautorka wystawy. - To głównie reporterskie, niepozowane kadry. Starłam się uchwycić sytuację, wyraz twarzy, światło, energię bijącą z postaci - dodała.

Wernisaż krótkim występem muzycznym wzbogacili Sława Paracka, Iwona Piątek i Jerzy Sobierajski.

Na otwarciu wystawy pojawili się licznie ciechocinianie, a wśród nich burmistrz Leszek Dzierżewicz, Aldona Nocna, wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej i Marcin Strych, przewodniczący komisji kultury Rady Miejskiej,

który współtworzył wystawę dokonując selekcji zdjęć.

Wystawę „Być kobietą” można oglądać w galerii Miejskiej Biblioteki Publicznej do 8 kwietnia.

red.



Cyfrowa czytelnia

Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza do korzystania z bezpłatnego dostępu do Legimi, wypożyczalni e-booków z dostępem do ponad 25 tys. książek.

- Szukamy alternatyw dla tradycyjnej książki - mówi Mariola Różańska, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej. Jak mówi, biblioteka stara się na różne sposoby przyciągnąć do lektury, czy to poszerzając bazę audiobooków (dziś jest ich ponad 200) czy to zapraszając do wypożyczania e-booków. To możliwe jest od początku marca.

Platforma Legimi umożliwia czytanie książek w formie cyfrowej na tabletach, smartfonach lub czytnikach. Dzięki współpracy ciechocińskiej biblioteki z Książnicą Kopernikańską, ciechocinianie, którzy zgłoszą taką chęć, mogą korzystać z platformy bezpłatnie.

Aby uzyskać dostęp do Legimi, wystarczy założyć kartę biblioteczną, odebrać kod dostępu w bibliotece, założyć konto w aplikacji i wpisać otrzymany kod. Po pobraniu aplikacji i zalogowaniu się można rozpocząć czytelnictwo przygodę. Liczba bezpłatnych kont jest ograniczona, a zainteresowanie, jak słyszymy w bibliotece, spore.

red.

Jurki świąteczne



Kabaret Jurki wystąpił 7 marca w sali widowiskowej Miejskiego Centrum Kultury z programem „Święta polskie”.

Kabaret Jurki to jeden z czołowych przedstawicieli Zielonogórskiego Zagłębia Kabaretowego. Założona w 1994 roku grupę tworzą Agnieszka Litwin-Sobańska, Wojciech Kamiński, Przemysław Żejmo i Marek Litwin.

red.